

Wołność dla sprawców, kara i poniżenie dla ofiar

28 listopada 2015

Luki w prawie pozwalają sprawcom przemocy seksualnej w Tunezji uniknąć kary, podczas gdy ofiary są wykluczane społecznie, a nawet grozi im kara za cudzołóstwo, pokazuje raport Amnesty International.

W Międzynarodowym Dniu Przeciwno Przemocy wobec Kobiet Amnesty International publikuje raport „Ofiary i oskarżone: przemoc seksualna i przemoc ze względu na płeć w Tunezji” („Assaulted and accused: Sexual and gender-based violence in Tunisia”), który pokazuje, jak złe prawo sprawia, że kobiety nie tylko są zostawione same sobie, gdy doświadczą przemocy, ale również grożą im negatywne konsekwencje prawne, jeśli zgłoszą się na policję.

Tunezja po Arabskiej Wiosnie wyrosła na jednego z liderów w zakresie równości i praw człowieka w regionie, ale wciąż zawodzi ofiary przemocy. Kobiety i dziewczęta żyją w społeczeństwie i systemie prawnym, który zniechęca je do reagowania na przemoc. Prawie połowa, bo 47% Tunezyjek doświadczyło przemocy, pokazuje ostatni raport rządowy z 2010 roku. Kobiety są wciąż zniechęcane przez rodziny do zgłaszania przemocy policji, a policja uważa, że powinna być mediatorem między sprawcą a ofiarą, a nie stać jasno po stronie ofiary.

Jedna z kobiet, z którą rozmawiały badaczki Amnesty International, została zgwałcona, gdy miała 17 lat po tym jak uciekła z domu, gdzie doświadczała przemocy. Zaszła w ciążę w wyniku gwałtu, a rodzina zmusiła ją do małżeństwa z gwałtcicielem, by „zachować honor” rodziny. Dzięki obowiązującym przepisom w tej sytuacji sprawca uniknął kary. – W szpitalu przyszedł do mnie kurator rodzinny i dwóch policjantów. Powiedzieli, że mam dwa wyjścia: ślub z nim albo

umowa z rodziną. Nie dali mi czasu na zastanowienie. Szpital zawiadomił ich, bo byłam nieletnia. Jemu powiedzieli: żenisz się z nią albo trafisz do więzienia. Masz jedno wyjście. Więc ożenił się ze mną i uznał ojcostwo – opowiedziała kobieta badaczkom Amnesty International. Potem rozwiodła się, ale jej były mąż nie został nigdy w żaden sposób ukarany.

Jest to jeden z wielu przepisów, które powinny być natychmiast zmienione. Problemem jest zawężanie definicji przemocy seksualnej do przemocy fizycznej i przesuwanie na ofiarę ciężaru udowodnienia, że doświadczyła przemocy, np. przez pokazanie dokumentacji medycznej. Sytuację ofiar dodatkowo poważnie komplikuje kryminalizacja pozamałżeńskich stosunków seksualnych – kara wynosi do 5 lat pozbawienia wolności i często strach przed oskarżeniem sprawia, że kobiety nie zgłaszają przemocy.

– Raport pokazuje, jak w Tunezji znaczenie pojęć przestępstwo i kara zostało zupełnie zatraczone, a mieszanka złego prawa i stereotypów płciowych powoduje, że kobiety nie tylko nie mogą walczyć o sprawiedliwość, jeśli doświadczają przemocy, ale same są również narażone na oskarżenie o przestępstwo – zauważa Weronika Rokicka, Koordynatorka Kampanii Amnesty International Polska.

Raport powstał na podstawie dziesiątek wywiadów z osobami, które doświadczyły przemocy fizycznej, seksualnej, przemocy domowej czy molestowania. Wszystkie miały ogromne problemy nie tylko, by zgłosić przestępstwo, ale również otrzymać wsparcie medyczne i socjalne.

W 2014 roku Tunezja przyjęła nową konstytucję, która gwarantuje poszanowanie praw człowieka, w tym zwalczanie dyskryminacji i ochronę praw kobiet. Jednak prace nad nową ustawą o przeciwdziałaniu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet oraz nad zmianą prawa kryminalizującego seks pozamałżeński stanęły w miejscu. Amnesty International prowadzi globalną kampanię „Moje ciało a prawa człowieka”, w ramach której

działa między innymi na rzecz zmiany przepisów i praktyki w zakresie przemocy wobec kobiet w Tunezji.

Źródło: [Amnesty.org.pl](https://www.amnesty.org.pl)